

PYTANIA PO KONCERCIE

W niedzielę na dziedzińcu muzeum w Elblągu odbyła się II Elbląska Noc Teatru i Poezji. Skąd pomysł wykorzystania dziedzińca na taką imprezę i czy Elbląskie Noce Teatru i Poezji to narodziny kolejnej sceny muzycznej w naszym mieście?

DANUTA MAŃKUT
prezes Elbląskiego Towarzystwa Kulturalnego

Jestem kustoszem muzeum, bywam tu każdego dnia, więc urok tego miejsca jest dla mnie oczywisty. Pierwszy raz spróbowaliśmy ubiegłego lata wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury urządzić tu spotkanie z poezją śpiewaną. Potem kilka razy organizowaliśmy tu koncerty muzyki poważnej. Niedzielną impreza miała już dużo większą rangę. Mam nadzieję, że wszyscy jej uczestnicy przekonali się, iż dziedziniec muzeum jest najwłaściwszym w Elblągu miejscem do takich spotkań. Stare lipy, jeszcze starsze mury, księżyc i gwiazdy, może tylko ta noc mogłaby być trochę cieplejsza. Znaczący temat twierdzą, że nasz dziedziniec jest dużo ciekawszym miejscem niż to, gdzie odbywają się Olsztyńskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy poezję”. Myślę, że władze miasta docenią teraz urok tego miejsca i trochę je doinwestują.

JACEK NOWIŃSKI
dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Elblągu

Może to zabrzmieć nieco nieskromnie, ale w ciągu ostatnich lat Wojewódzki Ośrodek Kultury ożywił trzy takie miejsca w Elblągu. Pierwszy był bulwar Zygmunta Augusta. Chociaż dziś może nam się wydawać, że imprezy muzyczne i festyny odbywają się tam od lat, to jeszcze na początku lat 90. bulwar wiał pustką i nudą. Potem przyszedł czas na amfiteatr w parku Dolinka. Doprowadzony do porządku przez firmę ABB Zamech, wykorzystywany przez nas najpierw nieśmiało, a tego lata już w każdą niedzielę. Takich tłumów, jakie były w Dolince na imprezie sponsorowanej przez Elbrewery, nie widziało w Elblągu dawno.

Dziedziniec zamkowy to inna muzyka, może nieco inna publiczność. Ale to miejsce na spotkania z poezją, piosenką poetycką i kabaretem jest doskonałe.

Wysłuchał PD